

Eugeniusz Kloc

"Literatura a współczesne przemiany społeczne. Sondaże", praca zbiorowa pod redakcją Aliny Brodzkiej i Marii Żmigrodzkiej, indeks zestawiała Aniela Piorunowa, Warszawa 1972, Państwowy Instytut Wydawniczy... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 65/1, 329-335

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LITERATURA A WSPÓŁCZESNE PRZEMIANY SPOŁECZNE. SONDAŻE. Praca zbiorowa pod redakcją Aliny Brodzkiej i Marii Żmigrodzkiej. (Indeks zestawiała Aniela Piorunowa). (Warszawa 1972). Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 306, 2 nlb. „Historia i Teoria Literatury”. Studia. Komitet Redakcyjny: Alina Brodzka, Maria Janion (redaktor naczelny), Julian Krzyżanowski, Aniela Piorunowa (sekretarz Redakcji), Zofia Szmydowa, Kazimierz Wyka, Stefan Żółkiewski. [T.] 31. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Zasadniczym przedmiotem sondaży zamieszczonych w tomie jest ta współczesna proza polska, której związek z rzeczywistością wyrażać się ma w tematyce przeobrażeń społecznych i kształtowania przez nie postaw współczesnych. Badaczy interesują głównie dwie grupy utworów: proza podejmująca problemy środowisk robotniczych oraz proza zwracająca się ku tematyce wiejskiej; niejako w miejscu przecięcia się wątków analizowanych przez pozostałych autorów znajdują się, opisane w ostatnim szkicu, literackie przedstawienia problemów młodzieży. Autorzy zmierzają m. in. ku temu, aby przez opis relacji owych dzieł do przemian struktury społecznej ukazać niektóre możliwości i kierunki rozwojowe polskiej prozy.

Wobec tego, że uwagę badaczy przyciągają podobne grupy utworów, czytelnik uzyskuje szansę konfrontacji stanowisk krytycznych: dostrzega, że jednych autorów zajmuje literatura społeczna głównie jako odmiana artystycznej ekspresji, dla drugich ciekawy jest przede wszystkim zawarty w utworach zasób wiedzy o zjawiskach społecznych, dla innych wreszcie — ważny jest publicystyczny charakter wypowiedzi literackich. Owa różnorodność ujęć jest na pewno zaletą książki, wskazuje na wiele aspektów opisywanego przedmiotu. Stwarza też okazję do refleksji metodologicznych nad sensami nadawanymi literackim kreacjom.

Dwaj spośród autorów kierują swe zainteresowania ku prozie związanej z problematyką wiejską. Obydwaj też — jak się wydaje — chcą przedstawić syntetyczny wizerunek literatury tego kręgu, wykraczają więc w swych analizach wstecz, poza granicę 1945 roku. Wyłaniające się z tych rozpoznań obrazy różnią się jednak zdecydowanie.

W tytule szkicu Bronisława Gołębiowskiego, *W poszukiwaniu bohatera chłopskiego*, zawarty jest dwojaki sens: określenie kierunku pisarskich poczynań w prozie poświęconej tematyce wiejskiej, a zarazem i wyznaczenie horyzontu zainteresowań badacza. Bowiem szkieletem koncepcji Gołębiowskiego jest przekonanie, że chłopstwo to klasa, która nie miała i nie ma w literaturze miejsca odpowiadającego jej społecznej roli.

Koncepcja ta wspiera się na dwu przesłankach: po pierwsze, temat wsi jest podstawowym wyznacznikiem wartości omawianej literatury; po wtóre, autorami jej są głównie pisarze chłopskiego pochodzenia. Z przesłanek tych wynikać ma, iż utwory o tematyce wiejskiej można — komplementarnie do pamiętników chłopów — traktować jako dokument autentycznej samowiedzy klasy. W ujęciu krytyka jest to specyficzny typ dokumentu, o znaczeniu głównie pragmatycznym: twórczość pisarzy chłopskiego pochodzenia obrazuje społeczne, kulturalne, narodowe dążenia żywiołu chłopskiego. Tłem kształtowania świadomości bohatera ludowego w literaturze jest dziedzictwo „zaściankowości” kulturalnej, z jakim wieś wkracza na arenę historii współczesnej, oraz piętno niższości w społecznej opozycji „chłop”. „Generalnym wyróżnikiem jego [tj. bohatera] postawy jest dążenie do zdobycia świadomości historycznej, społecznej i narodowej poprzez łamanie cech ahistoryczności, konserwatyizmu oraz izolacji — owej »zupełności« kultury chłopskiej”

(s. 10). Stąd przyjmuje Gołębiowski, że dla całej współczesnej literatury o wsi kategoria „unarodowienia” (wchodzenia w sferę kultury narodowej) jest naczelną zasadą opisu i interpretacji postaci bohatera chłopskiego. Różnice między poszczególnymi typami bohaterów byłyby przy tym wyznaczone historycznymi etapami zdobywania samoświadomości. Innymi słowy, rytm wewnętrznych przemian tej literatury określony byłby przez pokoleniowe doświadczenia w dziedzinie zmieniających warunków awansu, różnice byłyby więc przypisane generacjom pisarzy.

W całym też interesującym autora materiale literackim stara się on wytrwale tropić odzwierciedlenia owego dążenia do „wejścia w naród”. Od pokolenia międzywojennego, którego literackim symbolem jest postać Jasia Kunefala skupiająca w sobie doświadczenia klasy chłopskiej, próbującej z bagażem dziedziczonych kompleksów dołączyć do kultury narodowej — poprzez ożywioną kontynuację tych samych wątków problemowych po r. 1945 — aż po nową wersję tradycyjnych antagonizmów w prozie poświęconej konfliktom awansu. Możliwości tematu nie zostały zdaniem autora wykorzystane dla właściwej kreacji współczesnego bohatera chłopskiego. Sygnałów „przekształcania postaci chłopca w bohatera ludowego nowego typu” (s. 59) dopatruje się Gołębiowski dopiero w niektórych zjawiskach najmłodszej prozy. Z całości rozważań trudno jednak odczytać, jaki powinien być ów idealny — wedle wyobrażeń badacza — bohater.

Teza o zdominowaniu świadomości chłopskiej przez aspiracje społeczne i kulturalne — jest tezą względem literatury zewnętrznej, powstała w wyniku interpretacji historycznych i socjologicznych. Wykorzystana nie jako dodatkowa wykładnia sensu poczynań pisarskich, lecz jako konstrukcja uniwersalna — prowadzi do jednostronności opisu, do zatracenia bogactwa problemowego i artystycznego oraz przytłumienia wewnętrznej dynamiki literatury podejmującej tematykę wiejską. Analizy zastąpione są tezami ogólnymi, które nie motywują diagnoz, stąd pewna arbitralność i niekonsekwencje w rozkładzie ocen: nazywanie np. nowym czegoś, co już wcześniej opisał autor jako charakterystyczną tendencję w innych wypowiedziach, czy postulowanie rozwiązań również wcześniej przedstawionych i bez wyraźnego uzasadnienia zanegowanych. Stąd też zastąpienie ewolucji mechanicznym porządkiem chronologicznym. Wynikiem zaś takiej problematyki jest sprowadzenie tej prozy do roli publicystyki społeczno-kulturalnej.

Istnieje jeszcze inna, poważniejsza niż zatracenie bogactwa artystyczno-problemowego, konsekwencja takiej koncepcji. Kojarząc wyróżnik tematyczny z podmiotowym, przywiązując pisarzy do tematu, czyniąc z aspiracji i kompleksów główny wyznacznik ich świadomości, nadając równocześnie artykulacjom literackim cechy instrumentalne — autor skazuje w gruncie rzeczy pisarzy chłopskiego pochodzenia na „chłopskość”. Pisarz o chłopskiej genealogii nie jest w tym ujęciu po prostu pisarzem, jest chłopem, przedstawicielem klasy, wyrażającym w literackiej formie jej dążenia i kompleksy. Krytyk jak gdyby nie dostrzegał nowych układów społecznych, posługuje się więc tradycyjnymi pojęciami, wszystko sprowadzając do problemu awansu klasy. Nawet w końcowych postulatach: chłopca wchodzącego do kultury narodowej widzi obciążonego „ludowością”. Rzecz bowiem w tym, że jeżeli z chłopskiego pochodzenia czyni się cechę pierwotnie wyróżniającą, obojętne z jakim znakiem wartości, wówczas traktuje się je nie jako jedno z doświadczeń społeczno-kulturalnych, lecz jako trwałe obciążenie. W ten sposób — jak się wydaje — autor zaprzecza swym intencjom.

Rozważania Zygmunta Ziątka są wobec tego ujęcia wszechstronnie polemiczne, począwszy już od wstępnych założeń, gdzie autor odnosi się krytycznie do kon-

cepcji Henryka Berezy¹, którą inspirował się Gołębiowski; przede wszystkim zaś są polemiczne jako całość poczynań badawczych.

Ziątek przyjął podobne przesłanki jak Gołębiowski. Uznaje wysoką rangę tematyki wiejskiej w literaturze, wiąże rozwój prozy o tej tematyce z kontekstem przemian społecznych, dostrzegając przy tym konsekwencje klasowego pochodzenia pisarzy. Jednak wszystko to widzi w zdecydowanie odmiennej perspektywie. Obce jest mu przede wszystkim dopatrywanie się zależności przyczynowo-skutkowej między faktami przypadkowo zbieżnymi. Dlatego właśnie nie czyni z chłopskiego pochodzenia twórców głównej wykładni prozy o tematyce wiejskiej. Tym samym w interpretacjach swoich pozbywa się owego pierwotnego determinizmu, który pisarzy o genealogii ludowej sprowadza automatycznie do roli ludowych trybunów. Pisarz jest dla niego przede wszystkim indywidualnością twórczą o pewnym zespole kulturowych i społecznych doświadczeń, przedstawicielem szerokiej zbiorowości rozwiązującym problemy tejże zbiorowości, a nie obrońcą partykularnych interesów. W ten sposób odrzuca też Ziątek automatyczne uzależnienie pisarza od tematu. Pisarz-chłop nie jest skazany na temat wiejski, lecz go wybiera; co więcej — podstawę ocen i klasyfikacji stanowi dla krytyka sposób wykorzystania tematu, nie zaś sam jego wybór, aczkolwiek i on ma już walor istotny. W ujęciu Ziątka wieś jest po prostu terenem literackich poszukiwań, jest sferą rozpoznawania spraw egzystencjalnych, etycznych, socjalnych, znaczących w układzie ponadlokalnym. Wyodrębnienie prozy tego nurtu tematycznego, charakterystyka jego przeobrażeń i różnorodności — dokonuje się tu przede wszystkim na płaszczyźnie literackiej. Konstatacje socjologiczne, aczkolwiek ważne, są jedynie pomocą w interpretacjach, nie zastępują ich, bowiem przeobrażenia społeczne — nawet jeżeli dostarczają materiału tematycznego literackim kreacjom — traktuje Ziątek jako kontekst, a nie wyłączną podstawę życia literatury. Tym samym temat wsi w prozie nie jest ilustracją też publicystycznych, jego wybór ma przede wszystkim znaczenie wartościotwórcze, a badacza interesują podmiotowe funkcje i ideowe konsekwencje tego wyboru w zmieniających się sytuacjach społecznych.

O kształcie współczesnej prozy wiejskiej decydują, zdaniem Ziątka, dwa sposoby wykorzystania tematu, występujące już w debiutach lat trzydziestych: biografia chłopca-inteligenta i portret własny wsi, co w ówczesnym kontekście społecznym oznaczało obronę prawa chłopca do kultury i do chłopstwa w kulturze oraz obronę prawa klasy do samodzielności politycznej, a więc wiązało się z tendencjami radykalnymi. Autor śledzi cały obszar interesującej go literatury, ukazując kolejne przemieszczenia tematu: od wspomnianych tendencji radykalnych do współdziałania w rewolucji socjalnej po r. 1945; następnie analizuje moralistykę utworów o dramatach awansu, bada sposoby wyrażania nieidentyczności osobowej w sytuacji pogranicza społecznego i kulturalnego, ukazuje w odwołaniach do kultury ludowej protest przeciw „oficjalnej” kulturze miejskiej; wreszcie dostrzega dążność do traktowania problematyki wiejskiej jako materiału literackiego atrakcyjnego

¹ H. Bereza (*Nurt chłopski w prozie*. „Tygodnik Kulturalny” 1970, nr 11), opowiadając się za determinizmem w twórczości oraz za wyodrębnieniem kultury chłopskiej z całokształtu kultury narodowej, wyróżnia „nurt chłopski w prozie” w oparciu o kryterium podmiotowe. Sądzi więc, że pisarzy o chłopskiej proveniencji łączy trwałe cechy psychiczne i kulturalne, co szczególnie przejawia się w ciągłym wyrażaniu przez nich stosunku do ich społeczno-kulturalnych doświadczeń, przy czym różnorodność tych ustosunkowań określana byłaby nie tyle przez różnice indywidualnych przeżyć, co przez historycznie zmienną sytuację klasy.

w powszechnej sytuacji zafascynowania problematyką marginesu w opozycji do wyeksploatowanej tematyki „oficjalnej”.

Interesują Ziątka — ale bynajmniej nie traktowane jako jedynie ważne — literackie sposoby spożytkowania tematyki wiejskiej. Opisuje on techniki narracyjne, konwencje językowe — po to właśnie, aby móc ukazać ideowe konsekwencje rozmaitych typów artykulacji. I dopiero wówczas określa też ich sens w „realnym” społecznym kontekście. Ale podstawą rozważań o dynamice kształtowania się ogólnokulturowych znaczeń tekstów są zawsze obserwacje wewnątrzliterackich przeobrażeń wątków problemowych, ich kontynuacji i modyfikacji. Autor jest przekonany, iż współczesna proza wykorzystująca temat wiejski uwalnia się od specyficznych zadań klasowych i zmierza ku znaczeniom uniwersalnym; zauważa trafnie: „Temat wsi jest dziś tematem nie partykularnym, lecz dla naszej rzeczywistości uniwersalnym, jest po prostu tematem współczesnym” (s. 76).

Nie ma takiej rozbieżności opisów i ocen wśród badaczy śledzących w literaturze problematykę pracy i środowisk robotniczych, wszyscy oni dochodzą do podobnych konstatacji: powojenna proza podejmująca ową tematykę proponuje — poza kilkoma wyjątkami, które wyłamują się z jej głównego nurtu — schematyczne i zmistyfikowane rozumienie problemów. Dawno już dostrzeżony i opisany schemat powieści „produkcyjnej” zostaje obecnie wykryty również w następnych fazach rozwoju prozy o tej tematyce: w utworach programowo „antyprodukcyjnych” z drugiej połowy lat pięćdziesiątych oraz w pochodzących z lat sześćdziesiątych tzw. powieściach dyrektorskich, które ów schemat zamierzały likwidować poprzez zmianę typu bohatera. Usiłowania odejścia od ciężącego wzorca prowadzą także do schematu, tylko innego. Schematyczność jest więc niejako cechą nadrzędną tej literatury, stwierdzają ją wszystkie zawarte w zbiorze opisy artystycznych rozwiązań dylematów pracy.

Michała Komara i Michała Masłowskiego interesuje wpisana w powieść powojenną ideologia pracy. Komar przez odwołanie się do niej próbuje wyjaśnić stereotypowość literackiej postaci robotnika. W rozumieniu bowiem tego badacza schematyzm powieściowego wizerunku robotnika nie jest jedynie sprawą pisarskich wyborów, ale ma przyczyny pozaartystyczne: literacki kształt rzeczywistości pozostaje w ścisłym uzależnieniu od ideologii, tradycji politycznej, systemów myślowych względem literatury pierwotnych i zewnętrznych. Stereotyp bohatera pełnił konkretne społeczne funkcje: mitologizował rzeczywistość. Nie o postać tu chodziło, lecz o nośnik idei, wartości, świadomości pożądanej. Funkcje te rozstrzygają o cechach postaci literackiej, o relacjach osobowych, układach fabularnych, pozycji narratora, itp. Owa literacka sfera wartości służyła obciążonej również schematem doktrynie, u której podstaw znajdowała się idea pracy. W początku lat pięćdziesiątych idea ta, w zmistyfikowanej formie, służyła likwidacji rozdziewu między teorią (hasłami) a społeczną rzeczywistością. Bohater-robotnik miał być w tym wypadku „skrótem”, „terenem” syntezy niespójnych elementów interpretacji dziejów i opisu teraźniejszości. W ten sposób literacka postać robotnika skupia w sobie wszystkie symbole, sensy i antynomie doktryny. Nie rozwiązały dylematów pracy „poprodukcyjne” kontynuacje tematu, metodą przewartościowań pozornych pisarze uciekają przed problemem.

Odmiennej kierunek rozważań przyjmuje Masłowski. Z założenia, iż tematyka pracy w prozie spełniała konkretne pozaliterackie zadania: „stworzenia nowego systemu pojęć i wartości, które by odpowiadały budowanym ówczesnie formom życia społecznego” (s. 238) — wnioskuje, iż jest ona dokumentarnym zapisem kształtowania się powojennej świadomości politycznej i towarzyszących temu procesowi mani-

pulacji kulturalnych. Na gruncie ideologii pracy odczytywać można ideową historię współczesności, jako że wśród społecznych zobowiązań literatury kształtowanie etosu pracy pełni szczególną rolę, łączy bowiem w sobie zarówno zadania ideowe jak i dyrektywy zachowań w nowej sytuacji cywilizacyjnej, przetwarzając w jednej płaszczyźnie różnorodne pojęcia i wzory, tradycję i dążenia aktualne — wszystko na miarę nowej realności społecznej. Schematyczność głównego nurtu interesującej Masłowskiego literatury stwierdza on w oparciu o formułę kulturotwórczych, wartościotwórczych funkcji pracy; brak ich w ideowych propozycjach różnych wariantów prozy produkcyjnej.

Spojrzeniu krytyków literackich na omawianą tu grupę utworów towarzyszy w zbiorze spojrzenie socjologów. Salomea Kowalewska i Jolanta Kulpińska sięgnęły do prozy podejmującej temat pracy i środowisk robotniczych jako do źródła zawierającego uzupełnienie lub potwierdzenie wiedzy uzyskanej w innego typu badaniach. Uzbrojone w nieliterackie „narzędzia”, próbują autorki sfunkcjonalizować i zinterpretować socjologicznie sytuacje fabularne z utworów o zakładach pracy. Niewątpliwie zabiegi takie mogą dać nader interesujące wyniki, jednakże wartość interpretacji zależy tu w ogromnej mierze od tego, jaką rangę źródłową nadaje się zapisom literackim i jakiej wiedzy się w nich poszukuje.

Jolanta Kulpińska, traktując utwory o pracy jako swoiste źródło wiedzy o procesach i zjawiskach społecznych, zainteresowana jest nie tyle zgodnością literackiego opisu z opisem socjologicznym, ile raczej zawartą w tym pierwszym warstwą motywacyjno-interpretacyjną wobec społecznych sytuacji i konfliktów. Założywszy, iż pisarze, posługując się literackimi technikami, dokonują rozpoznania sytuacji społecznej, sądzi autorka, że ze względu na mniej „dystansową” pozycję przekazują badaczowi w swych dziełach wiedzę podwójną: o problemach rzeczywistości i o sposobach ich rozumienia — w utworach literackich interesujący jest zatem dla socjologa przede wszystkim stosunek jednostek (pisarzy) do podstawowych problemów epoki. To przeświadczenie próbuje autorka zweryfikować na przykładach literatury o pracy, a zwłaszcza tzw. literatury produkcyjnej. Stara się więc sprawdzić, w jakim stopniu i w jaki sposób obserwacje socjologiczne znalazły odzwierciedlenie w literaturze pięknej. W wyniku porównania konstatacji socjologicznych z obserwowanym materiałem literackim dochodzi do wniosków o schematyczności w opisie sytuacji robotników i typu społecznych konfliktów.

Trudno, niestety, wyrazić zgodę na propozycje Salomei Kowalewskiej, która zakłada, iż proza podejmująca temat środowisk robotniczych jest rodzajem dokumentu będącego źródłem obiektywnej wiedzy o życiu społecznym, możliwej do bezpośredniego odczytania; twórcom powieści z kolei przypisuje autorka postawę badaczy, różniących się jedynie warsztatem od przedstawicieli nauk społecznych. Założenia te obwarowuje wieloma jeszcze dodatkowymi — i niekiedy sprzecznymi — kwalifikacjami. Wymieńmy tylko ważniejsze wątpliwości, jakie budzi to studium. Po pierwsze więc, trudno się zgodzić ze wspomnianym wyżej „unaukowieniem” czynności pisarskiej: założenie istnienia u pisarzy takich cech postawy „artystów i obywateli” (s. 144), które zwalniają czytelnika z weryfikowania zawartych w ich wypowiedziach informacji, jest przedziwną idealizacją tej kategorii „wytwórców”. Po drugie, zdumiewa — po uwagach o konieczności oddzielenia wzorów realnych od postulowanych — powtarzający się proceder nadawania postulatowi rangi realności empirycznej, łącznie z odczytywaniem danych „empirycznych” z „produkcyjniaków”. Nie sądziny, aby takie stanowisko badawcze mogło się przyczynić do poznania czy to literatury, czy to stosunków społecznych będących jej przedmiotem.

Anna Grajewska wylamuje się co prawda z kręgu tematyki „klasowej”, nie

znaczy to jednak, że podjęte przez nią problemy mają mniejszą doniosłość społeczną. Interesującym ją bohaterem jest bowiem młodzież, grupa, niby soczewka, skupiająca ważne dylematy społeczne, ponieważ jej sytuacja — „sytuacja uczenia się” — sprzyja konfrontacji rozmaitych wartości. Wagę prozy przedstawiającej problemy młodzieży określają dodatkowo funkcje dydaktyczne tej twórczości, jako że od sposobu rozwiązania różnych dylematów może w ogromnej mierze zależeć ukształtowanie postaw młodych odbiorców.

Autorka nie analiuje całego powojennego dorobku literatury o młodzieży. Wskazuje na mistyfikacje problematyki, szczególnie charakterystyczne w „powieści dla młodzieży” — analizowanymi przez Grajewską przykładami są *Wycieczka do Sandomierza* Jarosława Iwaszkiewicza, jako wariant przygodowy tego typu powieści, oraz *Jezioro osobliwości* Krystyny Siesickiej, jako jej wariant obyczajowy — kiedy to „konwencje literackie dominują nad jej [tj. powieści dla młodzieży] możliwą zawartością poznawczą” (s. 271), a konflikty są pozorne i niejako spetryfikowane. Grajewska skupia uwagę na takich realizacjach tematu młodzieży, w których sposoby rozwiązania konfliktów mogą pomagać czytelnikowi w kształtowaniu społecznej postawy. Analizuje więc wzory osobowe przedstawione w *Obywatelach* Kazimierza Brandysa; konfrontuje je następnie z demistyfikacjami Marka Hłaski i moralistycznym typem „obrachunków” Kazimierza Koźniewskiego w *Zimowych kwiatkach*; dalej pokazuje „duchowe” bogactwo młodego bohatera w konflikcie ze światem dorosłych, racjonalizowane przez Adolfa Rudnickiego w *Pyle miłosnym* i przez Tadeusza Różewicza w *Mojej córeczce*; na koniec omawia charakterystyczne dla Andrzeja Brychta i Janusza Głowackiego „etnograficzne” opisy aspiracji młodzieży. Pośród rozpatrywanych utworów najbardziej wartościowe przedstawienie konfliktów bohatera świadomego wybieranych wartości i konsekwencji tych wyborów, zawiera — zdaniem autorki — proza Marka Nowakowskiego. Za podstawę ocen przyjmuje Grajewska zakres rozpoznawanych problemów, przypisane im wartości oraz możliwość i sens czytelnicznej identyfikacji. W tym ostatnim przypadku nie chodzi jej o przedstawione w literaturze, łatwe do naśladowania wzory, lecz o takie ujęcia ważnych spraw młodzieży, które stawiając przed młodym odbiorcą pytania (nie recepty), ułatwią mu kształtowanie świadomej i aktywnej postawy społecznej. Wyniki całej tej procedury badawczej stają się podstawą konkluzji: „Problemy młodzieży pozostają dla literatury tematem do podjęcia” (s. 300). Dotychczas bowiem traktowano je marginalnie, zarówno w ukazywaniu rzeczywistych postaw młodzieży jak i ich społecznych uwarunkowań, co wynika m. in. z faktu, że u podstaw literackich przedstawień znajdują się raczej konwencje artystyczne i wyobrażenia dorosłych na temat młodzieży niż rzetelne rozpoznanie jej spraw.

Zaprezentowane w tomie rozważania nie wyczerpują oczywiście wszystkich zagadnień tytułowego tematu, trudno zresztą byłoby tego oczekiwać. Dobór jednak i szeroki zakres podjętych problemów ma niezaprzeczną wartość, stwarzając podstawę i inspirację do dalszych badań. Jest tak mimo pewnego niedosytu, jaki zostawiają niektóre indywidualne rozwiązania dylematów opisywanej literatury.

Zauważmy zresztą, że podjęta w tomie problematyka niełatwo poddaje się interpretacji: jest wciąż aktualna, wciąż nie wykryta; mieści też w sobie pewne pułapki, których autorzy nie całkiem chyba zdołali uniknąć.

Pierwsza wiąże się ze sposobem widzenia reakcji literatury na przemiany społeczne. U podstaw wielu diagnoz leży mianowicie przekonanie o wtórności przemian literatury względem przemian społecznych oraz o wtórności literackich artykulacji względem programów politycznych, społecznych i kulturalnych. Powzięcie takiego przekonania sprzyja w pewnym sensie część omawianych w zbiorze te-

kstów. Ale jeśli — zamiast zaobserwowanym faktem — staje się ono dyrektywą metodologiczną, jeśli wiedzie do zapoznania swoistości (bo nie autonomii!) literatury — prowadzi krytyków do pewnych uproszczeń. Wynikiem tego są przemieszczenia zarówno w pojmowaniu rangi artykulacji literackich jak i w ich ocenie. W tym drugim przypadku winą za schemat obarcza się np. po prostu — i tylko — anonimową doktrynę.

Inną z kolei pułapkę stwarza podwójność perspektywy badawczej, związana z podwójnością roli, jaka przypada autorom szkiców: roli badacza oraz roli uczestnika i współtwórcy formacji kulturowej. Owa podwójność roli grozi zaturaniem dystansu wobec opisywanych zjawisk. Dlatego chyba właśnie jednorodnemu opisowi często poddane zostały zarówno grupy zjawisk już zamkniętych jak i zjawisk w stanie formowania.

Eugeniusz Kloc

Danuta Danek, O POLEMICE LITERACKIEJ W POWIEŚCI. (Indeks ze-stawiała Aniela Piorunowa). (Warszawa 1972). Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 218, 2 nlb. + errata na wklejce. „Historia i Teoria Literatury”. Studia. Komitet Redakcyjny: Alina Brodzka, Maria Janion (redaktor naczelny), Julian Krzyżanowski, Aniela Piorunowa (sekretarz Redakcji), Zofia Szmydtowa, Kazimierz Wyka, Stefan Żółkiewski. [T.] 32. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Zapewne, przesadą byłoby twierdzić, że książkę Danuty Danek zrodziło jedno zdanie Bachtina, takie oto: „Utwory Dostojewskiego — to słowo o słowie, zwracające się do słowa”¹. Powiedzmy zatem tylko tyle: przytoczone zdanie na swój indywidualny, Bachtinowski sposób wypełnia regułę rozstrzygającą dla mechanizmów rozwijania książki *O polemice literackiej w powieści*. Reguła owa jest logiczną odwrótnością figury retorycznej zwanej zeugmą. Jeśli tamta nakazuje umieszczać kilka kolejnych jednostek leksykalnego składu zdania w tożsamym związku syntaktycznym („widziałem ludzi, powozy, ulice i ogrody”), to ta poleca wprowadzać do zdania tożsamą jednostkę leksykalną w rozmaitych funkcjach składniowych. Z jednej strony mamy więc bogactwo jednostek leksykalnych przy tożsamości relacji gramatycznych, z drugiej natomiast różnorodność relacji gramatycznych przy tożsamości jednostek leksykalnych. To ostatnie rozwiązanie znane było retoryce klasycznej jako poliptoton.

W wykonaniu Danuty Danek wygląda to tak: „Świadomość, iż sztuka to świadomość, jest zmienna historycznie” (s. 5); „Bo oto mamy przed sobą powieść — cytat i dyskurs w powieści — cytat i dyskurs w powieści, który ujawnia jej artystyczne zorganizowanie. Więc zorganizowanie to [...]” (s. 8); „Ten teatr w teatrze to cytat. Cytat [...]” (s. 80). Napotykamy w tej książce nawet „rzadki wypadek polemiki w wierszu z wierszem w ramach wiersza, który oba te wiersze przytacza [...]” (s. 78). Poliptoton służy autorce jako efektowna matryca terminologiczna — przykładem „wypowiedź o wypowiedzi wypowiedzi literackiej” (s. 130) i „wypowiedź w dziele o dziele”. Poliptoton realizowany ponad zdaniem dyktuje sposób użycia cytatu. Formuła Fryderyka Schlegla: „Definicja poezji może określać tylko to, czym ona być powinna [...]”, powraca w szkicu *Obrona prozy* trzykrotnie (s. 18,

¹ M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*. Warszawa 1970, s. 403.